

Nie można zwolnić tłumaczki z tajemnicy

26 września 2019

Czy prokuratura Zbigniewa Ziobry uzna ostatecznie postanowienie sądu?

Przypomnijmy, że chodziło o zwolnienie z tajemnicy prawnie chronionej tłumaczki Magdaleny Fitas-Dukaczewskiej, która ze strony polskiej tłumaczyła rozmowy Putin-Tusk bezpośrednio po katastrofie smoleńskiej. Prokuratura, prowadząca śledztwo w tej sprawie zwolniła tłumaczkę z tajemnicy. Fitas-Dukaczewska odwołała się od tej decyzji do sądu okręgowego, który nakazał prokuraturze bardziej szczegółowo uzasadnić swą decyzję, jednocześnie uchylając jej postanowienie.

Prokuratura, zgodnie z zaleceniami sądu przygotowała obszerne uzasadnienie, które, jak sama twierdzi: odwołało się do „szerokiej literatury prawniczej i ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga, by w postępowaniu zgromadzić wszelki możliwy do uzyskania materiał dowodowy, który może mieć wpływ na rozstrzygnięcie procesowe”. Jednak starania resortu Zbigniewa Ziobry poszły na marne – sąd po raz drugi, tym razem prawomocnie, oddalił tę decyzję. Rzeczniczka prokuratury z niekłamanym żalem oznajmiła, że reprezentowana przez nią instytucja nie zgadza się z orzeczeniem sądu, jednak jest z nim związana „na tym etapie”. Może to oznaczać, że będzie odwołanie od orzeczenia sądu, ale za pomocą specjalnych środków odwoławczych.

Prokuratura próbuje argumentować, że decyzja sądu pozbawi ją możliwości przesłuchania tłumaczki, która brała bezpośredni udział w wydarzeniach „będących przedmiotem śledztwa”, co może wpłynąć na jego wyniki wobec zgromadzenia niepełnych danych. W opowiedzi sąd wskazał w uzasadnieniu, że są inne

sposoby, by żadaną wiedzę uzyskać. Wreszcie też sąd wskazał na niesłychanie istotny fakt, że zwolnienie tłumaczki z tajemnicy „może mieć wpływ na stosunki międzynarodowe Polski”.

Istotnie, trudno bowiem sobie wyobrazić konsekwencje, jakie na opinie Polski na arenie międzynarodowej miałaby decyzja, która w praktyce kompromituje Polskę jako kraj, z którym rozmowy na jakimkolwiek szczeblu międzynarodowym w obecności polskich tłumaczy, mogą mocą arbitralnej decyzji organu wykonawczego zostać upublicznione w dowolnym czasie. Byłoby oczywiste, że nikt poważny nie chciałby rozmawiać z przedstawicielami naszego kraju inaczej jak tylko w towarzystwie swoich i tylko swoich tłumaczy.

Źródło: Strajk.eu